

# GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dod. „Gość Niedzielny“, „Gospodarz“ i „Przyjaciel Dziełek“ wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny 1.60 m., z odn. w dom 2.00 m. Do Polski 3.00 zł. Wpłacić należy na konto nasze do Banku Dyskontowego-Bydgoszcz

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody stary.

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Muehlenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztove konto czekowe: Koenigsberg 19 466. Rękopisów Redakcja nie zwraca

Rok XXXIX.

Olsztyn, na czwartek 24 grudnia. 1925 r.

Nr. 300.

## System pruski w południowym Tyrolu.

Prasa wschodniopruska znowu rozpisuje się o „gwaltach“, których rzekomo dopuszczają się Włosi w południowym Tyrolu. Dzieciom niemieckim każe się rzekomo w szkołach śpiewać narodowe hymny włoskie. W miejsce niemieckich nauczycieli niemieckich przychodzą nauczyciele włoscy.

Czyż to są „gwalty“? Czyż u nas dzieci polskie nie muszą śpiewać pieśni narodowych niemieckich, czy nie muszą śpiewać „Ich bin ein Preusse“ lub „Ich bin ein deutscher Knabe“? Czy mamy u nas nauczycieli Polaków?

U nas gorzej. U nas nauczyciele zachwalają język obcy w szkole i żądają nawet aby dzieci po polsku nie mówiły. U nas młodzież wychowuje się w nieprzyjaźni do wszystkiego co polskie, co ojczyste. Później tę młodzież organizuje się nawet w związkach polskość wrogich, wychowuje się z naszej młodzieży jańczarów nienawidzących serdecznie własną krew swoją.

Cóż więc chcą Niemcy od Włochów i z jakiego powodu się na nich oburzają?

W tem zestawieniu doniosłych kwestyj sprawy, obchodzące Polaków bezpośrednio, to znaczy sprawy gdańskie, przeszły bez wrażenia. Mianowanie nowego wysokiego Komisarza w Gdańsku i sprawa straży wojskowej polskiej na Westerplatte zostały załatwione szybko i bez zgrzytów, mimo naganki zainscenizowanej przez Niemców w zurycyjskiej prasie — naogół Polsce nieprzychylniej. I nie te sprawy winny stanowić punkt szczególniego zainteresowania dla opinii polskiej.

Najdonioślejszym zagadnieniem, poruszone na obecnej sesji, zagadnieniem mającym dla polskiej pierwszorzędne znaczenie jest sprawa przyszłej konferencji rozbrojeniowej. Skupiła ona tutaj uwagę całej dyplomacji i licznie zgromadzonych dziennikarzy całego świata.

Arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie — oto trzy słowa, sformułowane w tych trzech słowach przez Herriota, prowadzące do utrwalenia dzieła powszechnego pokoju. „Pakt w Locarno zamknął dwa pierwsze słowa, chwila obecna stawia przed światem zagadnienie rozbrojenia. Wychodząc z tych założeń powrócono do starej, od czasu istnienia Ligi wciąż aktualnej sprawy zwolnienia Międzynarodowej Konferencji, dla redukcji i ograniczenia zbrojeń.

Pierwsza trudność, jaka się w związku z tym projektem wyłoniła, spowodowana była brakiem organizacji centralizującej w sobie wszystkie zawile kwestie przygotowawcze. Taka organizacja została stworzona podczas obecnej sesji w formie: „commission preparatoire“ do której zaproszono szereg państw szczególnie zainteresowanych m. i. Polskę. Koła polityczne Ligi Narodów liczą, że zasiadają w niej również przedstawiciele Niemiec, Sowieców i St. Zjednoczonych. „Komisja przygotowawcza“ będzie miała do pomocy dwa ciała doradcze: jedno, złożone z ficerów sztabów generalnych, drugie złożone z przedstawicieli wszystkich urzędów technicznych Ligi Narodów, nie wyłączając Międzynarodowego Biura Pracy.

Jak z powyższego widać, nie będzie chodziło o prostą konferencję redukcji żołnierzy, dział i karabinów. Każdy kraj będzie traktowany pod innym kątem widzenia, w zależności od ilości mieszkańców, położenia jego granic, jego zdolności gospodarczych i finansowych, traktowanych jako podstawowy czynnik siły militarnej danego państwa.

Zbliża się więc moment realizowania zagadnienia, które jeśli miało być zrealizowane będzie od czasu wojny największym przełomem. Droga do ostatecznego celu nie wydaje się być bliska, jeśli zważy się różnice istniejące wciąż wśród samych inicjatorów. Fakt jednak pozostanie faktem, iż na obecnej sesji Rady poraz pierwszy przystąpiono do pracy konkretnej.

Polska od pierwszej chwili winna wziąć w niej żywy udział bacznie, aby nic nie stało się bez niej lub co gorsza — przeciw niej. Dopiero to zagadnienie bowiem kryje w sobie poważne i istotne dla Polski niebezpieczeństwo.

## Amerykanin o Niemcach.

Londyn. (AW.) Korespondent „New York Times“, Sir James, który odbył ostatnio podróż po Europie dla zbadania obecnych stosunków, ujmuje w jednym ze swych artykułów obecną sytuację Niemiec.

Zdaniem Sir Jamesa Niemcy nie stoją finansowo tak źle, jak o tem piszą i mówią. Mogą oni w zupełności wywiązać się z zobowiązań, wynikających z planu Dawesa. Systematycznie prowadzona

kampania prasowa usiłują oni zakryć istotną prawdę; by przez to pozbyć się pokrycia choćby części zobowiązań.

Dalej twierdzi on stanowczo, że Niemcy wywołały wojnę. Do Locarno Niemcy pojechały jedynie dla zdobycia dla siebie nowych korzyści. Sytuacja Niemiec jest o wiele lepsza, niż Francji. Polityka międzynarodowa Niemiec jest agresywna, Francji defenzywna.

## Wypieranie Mazurów, czy nie.

Wiadomo jest każdemu kto o tem naturalnie chce wiedzieć, że germanizatorzy czyhają nad Mazurami, jak diabeł nad dobrą duszą. Niby to on już jest „ganz deutsch gesinnt“ ten „unser treue Masure“, ale kto wie co mu tam w głowie siedzi. Dla jego troskliwi opiekunowie, wprawdzie podobno „echte und Urgermany“ z samej kuźni Wotana, z których jednak, ciekawe, prawie każdy na Wschodzie Niemiec, jeśli niema nazwiska słowiańskiego, to tam jakąś babkę czy jakiegoś wujka miał Polaka, starają się na wszelki wypadek zabezpieczyć i przedej Mazura polknać. Jednym z środków do tego prowadzących jest osadzanie kolonistów niemieckich nad granicą polską, a pozatem wogóle powiększanie procentu ludności niemieckiej na Mazurach przez parcelację majątków i osadzanie tamże Niemców. Naturalnie należy to robić ostrożnie, ażeby śpiący Mazur się nie przebudził i nie przejrzał czułości niemieckiej.

Gdy więc prasa tutaj polska przedstawi tę sprawę tak, jaka ona jest w rzeczywistości, pojawiają się zaraz „sprostowania“ w prasie niemieckiej. Naturalnie sprostowania te nie wytrzymują krytyki żadnego myślącego człowieka, który nie tylko widzi jeden dzień czy tydzień, ale patrzy też na miesiące, lata, na historję. Kto chce widzieć np. w groźnej armacie kawałek żelaza, niechcać wiedzieć do czego ona służy, tego taka armata w powietrze wyrzuci i ten niezrozumie również parcelacji ziemi na Mazurach między Niemców.

Jest faktem, iż Mazurzy posiadają najgorsze ziemi, ale nawet z tych chce ich się wyprzeć. Naturalnie powoli, powoli. Czy na Mazurach jest dużo ziemi? Chyba nie. To dlaczego w razie parcelacji majątków nierozdzielcie jej i między Mazurów lecz tylko między Niemców. „Eine Siedlungsgesellschaft“ kupuje majątek położony wśród wsi mazurskich, rozdziela między Niemców, pokazując opuszczonego Mazurów tak zwaną „figę“. A zdawałoby się, że chciałyby za jego „wierność“, za jego krwawienie się za sprawę niemiecką podczas wojny, o czem świadczą liczne „Denkmaeler fuer Gefallenen“ rozsiane gęsto na Mazurach, należałoby mu się więcej jak powołać, sprytnie usuwanie go z jego ojcowizny. Należałoby się lepsza opieka temu biednemu szczepowi polskiemu, nie mówiąc już o szkole i sądach w jego języku. Ale gdzież tam. Daje mu się „kulturę“ niemiecką, ciężką dla niego i tłoczącą jego pierś jak grobowy kamień. Chce go się otoczyć wieńcem (nie z kwiatów!) ale kolonistów niemieckich. A Mazur patrzy i niezrozumie nic. Jego kocha na prasa niemiecka wyjaśniła mu bowiem, że to tylko „ein Vorgang der ganz in die bodenreformerischen Bestrebungen unserer Zeit hineinpasst“. I gdzie tu jaki „Masurenverdraengung“? Niema ani

na krztę, natomiast jest tylko nowoczesna reforma rolna (Lycker Zeitung 23. 3. 1925). To jest rychtownie tak, pomyśli Mazur i dalej nic nie wie. Ale, że w tenże sam „bardzo delikatny“ sposób można każdy, nawet najgorszy występek zupełnie niewinnym przedstawić, to Mazurowi na myśl nie przyjdzie. No, powiedzmy, kradzież można według tejże miary nazwać „przeniesieniem własności prywatnej z jednej osoby na drugą“ i już kradzieży niema. Jak to ładnie brzmi. Albo naprzykład rozbić komuś szyby można ładnie nazwać „wypuszczeniem komuś do pokoju świeżego powietrza“ i już nikomu szyby nikt nigdy nie rozbił itp. Trzeba być dobrze ciętym aby zrozumieć o co tu chodzi, a Mazur takim niestety nie jest, co się tyczy jego własnej narodowości.

Umie on czytać, ewentualnie i pisać, ale szerszego poglądu na świat, życie i historję brak mu jest zupełnie. Dlatego prasa niemiecka niema tu wielkiego trudu. Jednostki bardziej wykształcone, albo są zupełnie zgermanizowane, albo takie udają, np. typu Skowronków czy v. Łojewskich, a w ciemnym naogół włościactwie mazurskiem, niewidzącem nic poza swoimi „grundstueckami“, „steuerami“ i kłopotami codziennymi, opuszczonym, bez przywódców, można wszystko zrobić, jak to właśnie okazał plebiscyt, jedyny w swoim rodzaju, albo choćby już obchód pięcioletniej rocznicy tegoż, w lipcu r. b. Ale o tem innym razem. Eli.

## Pracowita Sesja Rady Ligi Narodów.

Duch zgody — najważniejsza kwestja dla Polski.

Genewa, w grudniu 1925.

Kończąca się lada dzień obecna Sesja Ligi Narodów należy do stosunkowo długich, bo dwa tygodnie trwających i do wyjątkowo pracowitych. Za łatwienie ostateczne sprawy zatargu grecko-bułgarskiego, rozważenie sytuacji finansowej Węgier i Austrii, którego wynikiem może być zniesienie wkrótce kontroli finansowej nad Austrią, wreszcie dojścia do porozumienia w sprawie ustalenia prac przygotowawczych dla przyszłej konferencji Rozbrojeniowej — oto kompleks zagadnień załatwionych. Wszędzie, czy to w komisjach, czy na poufnych lub plenarnych posiedzeniach Rady stwierdzono tendencję do jaknajszybszego likwidowania wszelkich nieporozumień i kontradycji. Gdyby nie sprawa Mossulu, gdzie niewątpliwie czynniki zainteresowane, w sposób zreczny starały się i starają nie dopuścić do zgody, przedstawiciele państw radzących na obecnej sesji mogliby z zadowoleniem stwierdzić zwycięstwo „ducha z Locarno“.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY

Polska.

Pierwsze posiedzenie Państwowej Rady Rolniczej.

Dnia 17. b. m. odbyło się w Warszawie pierwsze plenarne posiedzenie Państwowej Rady Rolniczej. Zebranie zagal minister rolnictwa i dóbr państw. p. Kiernik. Celem ustalenia składu oraz tematu obrad komisji Państwowej Rady Rolniczej została wybrana komisja ogólna, w skład której weszli pp. Fudakowski, Gościecki, Jura, Kowalczyk i Wilkowski. Po wygłoszeniu kilku referatów i ustaleniu składu komisji p. min. Kiernik posiedzenie plenarne zamknął, wyznaczając następne na dzień 18 b. m. o godz. 4 po południu. W międzyczasie obradować mają komisje.

Polską i Hiszpanią.

Barcelona. (Pat.) Na posiedzeniu obrad międzynarodowego kongresu włas

Przewodniczący delegacji... wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że samostojność dążeń Polski i Hiszpanji w obronie tej cywilizacji na krańcach Europy, poczem wyraził wdzięczność pod adresem ambasadora Quijona de Leona za bezstronne przewodniczenie w komisji Ligi Narodów przy rozważaniu sprawy Śląska. Dalej delegat polski wyraził gorące życzenie co do współpracy Polski i Hiszpanji w kierunku obrony polski oraz co do owocnej pracy kongresu, mającej na celu umożliwienie działalności wyrotowej, wrogiej rozwojowi ludzkości i godzącej w zdobycze kulturalne poszczególnych narodów.

### Francja.

#### Francuska pożyczka przemysłowa cel i sposób pokrycia.

Paryż. Według dotychczas znanych szczegółów propozycji grupy przemysłowców, Francji północnej w sprawie rozwiązania obecnego przesilenia walutowego i ustabilizowania franka, zobowiązuje się grupa ta rozpiścić pożyczkę we Francji i zagranicą w wysokości 10 miliardów. Pieniądze te byłyby przeznaczone dla Kasy Amortyzacyjnej autonomicznej, pozostającej jednak pod kontrolą Rządu. Dla pożyczki tej udzieliliby rękojmi przemysł francuski. Tytułem świadczenia wzajemnego staraliby się przemysłowcy o otrzymanie zwolnienia od pewnych ciężarów. Projektodawcy liczą na to, że zagranicą weźmie przeważny udział w tej pożyczce, o ile jej w zupełności nie pokryje. Przemysłowcy są zdania, że pożyczka ta przyczyni się szybko do stabilizacji franka oraz oświadczają, że bankierzy amerykańscy są już oddawna gotowi do udzielenia znacznych kredytów przemysłowi francuskiemu.

### Czechosłowacja.

#### Manifestacje przeciwniemieckie w Pradze.

Praga. W związku z tem, że posłowie niemieccy śpiewali w czasie posiedzenia Izby Poselskiej wszechniemiecką pieśń „Deutschland ueber alles“ odbyły się w Pradze późnym wieczorem przeciwniemieckie manifestacje, które się powtórzyły.

Wczoraj po wiecu zwołanym przez narodowych demokratów udał się wielki tłum wśród okrzyków, skierowanych przeciw Niemcom pochodem do kawiarni Continental, gdzie gromadzą się Niemcy, pod Dom Niemiecki i t. d. Policja nie dopuściła nigdzie do wykroczeń. Pochód rozwiązał się pod redakcją Narodni Listy.

Dzisiaj odbył się wiec pod gołym niebem, w czasie którego mówcy oświadczyli, że odśpiewanie pieśni Deutschland ueber Alles w parlamencie czeskim jest skandalem, do którego nie dopuszczonoby w żadnym parlamencie na świecie. Uczestnicy wiecu udali się następnie w kierunku Domu Niemieckiego, dokąd ich jednakże policja nie dopuściła. W czasie pochodu wnoszono wrogie okrzyki przeciwko Niemcom i nawoływano do ich bojkotu oraz protestowano przeciwko łagodnemu kierowaniu obradami w parlamencie.

## Przemysłne oszustwo.

5) Sherlock Holmes klasnął lekko w dłoń i wstrząsnął się od śmiechu.  
— Słowo uczciwości, Watsonie, że robisz wspaniałe postępy! Dobrze — bardzo dobrze. Najważniejsze szczegóły sprawdzie pominąłeś, ale okazałeś znajomość sposobu postępowania i wzrok niezwykle wrażliwy na barwy. Nie dowierzaj tylko nigdy ogólnym wrażeniom, mój chłopcze, należy uważać na drobne szczegóły. Ja swoje pierwsze spojrzenie kieruję zawsze na rękaw kobiety. U mężczyzny może większe znaczenie mają kolana u spodni. Jak zauważyłeś, miała dziewczyna na rękawach aksamit, materiał bardzo podatny na wszelkie odciśki i ślady. Powyżej przegubii ręki, w miejscu, którem pisząca na maszynie naciska na stół, podwójna linja występowała zupełnie dokładnie. Ręcz na maszyna do szycia pozostawia podobne ślady, ale tylko na lewym ramieniu i to po bokach, podczas gdy te ciągnęły się proste przez naszerszą część rękawa. Następnie spojrzałem jej w twarz a ponieważ spostrzegłem po obu stronach jej nosa odcisk od szkieł, odważyłem się zrobić uwagę o tej krótkowzroczności w połączeniu z pisaniem na maszynie, co było dla niej niespodziewanem.  
— Nie mniej dla mnie.  
— Sprawa była przecie jasna, jak na dłoni. Następnie zwróciło to moją uwagę, że miała dwa różne buciki, jeden z nich był więcej ozdobiony jak drugi. Przy jednym zapięta z pięciu guzików tylko dwa najniższe, przy drugim tylko pierwszy, trzeci i piąty. Jeśli zaś młoda, staramie zresztą ubrana dama wychodzi z domu w bucikach dwojakiego rodzaju, napół zapiętych, to nie potrzeba wiele sprytu, aby wyciągnąć z tego wniosek, że wyszła pospiesznie.  
— I co jeszcze? zapytałem z takim napięciem, jak zwykle, kiedy mój przyjaciel opowiadał swoje spostrzeżenia.  
— Dalej zauważyłem, że już zupełnie ubrana, z nim wyszła z domu. Ty zauważyłeś, że środkowy palec u jej prawej rękawicy był zarty, ale przeoczyłeś zapewne fioleto-



Rosyjski komisarz dla spraw zagranicznych Czierin przyjechał w drodze z Paryża do Berlina.

### Z parlamentu Czechosłowackiego.

P. A. T.iczna donosi z Pragi pod datą 20-go b. m.:

Większość koalicyjna Senatu przyjęła program rządowy, który poparli w swych mowach Srobar, Soukup i Brabec. W imieniu niemieckich kół obywatelskich sen. Meidinger zalecał zastosowanie zasad traktatów locarneńskich do wewnętrznej polityki Czechosłowacji i żądał dokonania rewizji konstytucji przy udziale polityków niemieckich. Mówca żąda udzielenia Niemcom autonomii kulturalnej.

### Anglja.

#### Anglja obawia się Sowietów.

„Times“, pisząc o wizycie Czierina w Paryżu, zauważa: Jeżeli Czierin nie edzie do Londynu ani też nie szuka spotkania z kimkolwiek z bawiających na kontynencie ze strony Anglii mężów stanu, to odpowiedź ze strony Anglii jest oczywista. Tu niema miejsca ani na sentymenty, ani też na watpliwą wartość kalkulacje. Sowiety nie mogą zasługiwać na traktowanie inne, jak to, które musi być stosowane względem rządu, świadomie i zdecydowanie uchylającego się od wszelkich zobowiązań, a ponadto czyniącego wszelkie możliwe wysiłki na terenie polityki zagranicznej w kierunku destrukcji Imperium Brytyjskiego.

### Chiny.

#### Wojska Japońskie w Mandzurji.

Pat.iczna (Reuter) donosi z Szanghaju: Zgodnie ze swą decyzją z dnia 15-go grudnia Rząd Japoński wysłał do Mandzurji 2500 żołnierzy, mających wzmocnić garnizon w strefie kolei mandzurskiej. Zadaniem tych wojsk ma być ochrona interesów japońskich oraz innych cudzoziemców. Rząd Japoński zwraca uwagę na to, że akcje tego

wa plamę od atramentu na rękawicze i na palcu. Pisała w pośpiechu i umoczyła pióro za głęboko — i to dziś rano, bo inaczej plama na palcu nie byłaby tak wyraźna. Tak, tak, wszystko to pozornie jest śmieszne, chociaż najzupełniej proste. Teraz atoli muszę przystąpić do pracy, Watsonie. Wyświadczyć mi przylugę i odczytaj mi opis osoby poszukiwanego Hosmera Angla.  
Poszedłem bliżej do światła i czytałem wycinek z dziennika:  
„Zagał od 14. rano nieaki pan Hosmer Angel. Jest wysoki, silnie zbudowany, błądy, ma czarne włosy, jedno łyse miejsce na głowie, bujne bokobrody i wasy; nosi ciemne szkła i ma mały błąd w wymowie. Kiedy go poraz ostatni widziano, odziany był w surdut czarny, jedwabiem obrebiony, czar na kamizelkę ze złotym fałcuszkiem, popielate spodnie i brunatne kamasze nad trzewikami z gumą. Zaginiony pracował w jakimś przedsiębiorstwie przy Leadenhallstreet; ktoby o nim pewne wiadomości itd.“  
— To wystarcza, rzekł Holmes, a kiedy przejrzał listy, zauważył: — Bardzo powszednie; to jedynie godne uwagi, że pan Angel przytacza Balzaka. A jednak i tu uwagę zwrócił pewien szczegół.  
— Że listy pisane są na maszynie, odrzekłem.  
— Nie tylko to, lecz także podpis odznacza się pismem typowym. Patrz, jak czysto napisane jest tu na dole to „Hosmer Angel“. Jest tu faj data, ale nie ma żadnego dokładnego podania miejsca, bo Leadenhallstreet tylko nie może wystarczyć. Podpis ten pozwala wiele wnioskować — tak, on jest miarodajnym  
— Do czego?  
— Czyż rzeczywiście nie zauważasz, mój stary, jak to bardzo zaważy na szali?  
— Prawde powiedziawszy, nie, chyba że podpisujący się spodziewał w ten sposób wyprzeć się swego podpisu, w razie gdyby z powodu złamania przyrzeczenia małżeństwa został pociągnięty do odpowiedzialności.  
— Nie, tego zamiaru z pewnością nie miał. Tymczasem napiszę dla wyjaśnienia stanu rzeczy dwa listy, jeden do pewnej firmy w City drugi do pana Windibnka, ojczyzna młodej damy; ostatniego

rodzaju różne mocarstwa podejmowały już wielokrotnie w podobnych wypadkach. Rząd Japoński nie zamierza bynajmniej mieszać się do spraw administracji chińskiej w Mandzurji.

## Nowa „gra w chowanego“ w Prusach Wschodnich.

Ciekawe są naprawdę zabawy młodzieży wschodnio-pruskiej i warto o tem coś napisać. Na całej kuli ziemskiej młodzi chłopcy narodów kulturalnych bawią się mniej więcej w podobne zabawy, a więc rozmaitemi grami sportowymi, gonitwą, robieniem latawców czy coś podobnego, które to rozrywki nikomu nie przynoszą szkody.

Widocznie jednak tutejszej młodzieży to nie wystarcza. Chłopcy tutejsi wolą co innego, a więc strzelanie, rzucanie kamieni do okien i t. p. Związana niewiadomo dlaczego interesują ich konsulatory. Co za dziwni chłopcy, prawda? A jednak tak jest. I tak n. p. niedawno rozbito kamieniem szybę w oknie konsulatu litewskiego w Tyłży. Naturalnie znając tutejsze stosunki (Nemonje) możnaby przypuszczać że czyn ten miał tło polityczne. Tymczasem gdzie tam, mylne przypuszczenie. Co tam tak odrazu. Fantazja na bok. Tutejsza bowiem, że jest tylko „ein Jungenstreich“, jak to wyjaśniła wkrótce potem (zdaje się) „Tilsiter Zeitung“. Badźcie więc obywatele spokojni i nie przejmujcie się tak odrazu. Fantazja na bok. Tu tutejsza bowiem, nasza kochana, młodzież wynalazła nową grę, którą możnaby n. p. nazwać „gra w chowanego z konsulami“. Znajdzie nas, czy nie znajdzie?

Wiemy jednak, że dotychczas „psotników“ tych żaden konsul, nawet mimo pomocy policji, nie znalazł. A wypadków podobnych było w ostatnich latach parę. Prócz „procarzy-ballistów“ byli między nimi i malarze (ale tylko pokojowi). A więc? A więc należałoby tutejszej młodzieży powiedzieć, że ta nowa ich gra jest za trudna i że powinni jej zaprzestać, bo już nie tylko sami konsulowie, ale nawet policja, pomimo usiłowań i pracowitych starań nie jest w stanie ich odszukać. Jest to więc gra za trudna. Więc już choćby z uwagi na stracony na marne czas policji, jako dobrzy i uświadomieni przyszlzy obywatele, w obecnych ciężkich czasach nakazanej oszczędności winni sobie wynaleźć inną rozrywkę. „Kluge Väterchen und gute Mütterchen hört!“

Mówią, że zdarzają się wypadki, iż na sprytniejsi przestępcy obierają sobie mieszkania kryjówką niedaleko od miejsca gdzie się mieści p. . . . . Ma to być najbezpieczniejsze. Czy nie należałoby sobie może przypomnieć o tem w „grze w chowanego z konsulami“.

Poza tem są i inne objawy, że młodzież nasza, jakoś źle się bawi. Nie dawno temu np. chcieli chłopcy w okolicy Margrabowy zastrzelić wronę, a zastrzelili maszynistę kolejowego prowadzącego pociąg. Coś to jakoś nieprawdopodobnie prawie wygląda, ale jednak, o obywatele, tak było. Wrona uciekła a pociąg w osobie maszynisty został śmiertelnie ranny. Zresztą nie dziwcie się znowu kocha-

poproszę, by jutro wieczór o szóstej rodzinie przyszedł do mnie celem omówienia tej sprawy. Jest to właściwie załatwić te sprawę z męskim członkiem rodziny. Dopóki zaś nie przyjdą odpowiedzi na oba listy, nie możemy nic działać, doktorze, i musimy zająć się z sprawą tą aż do czasu.

Znałem mego przyjacielela na wylot; wobec jego energii i bystrości, z jaką do wszystkiego przystępował, wiedziałem, że będzie on w stanie zupełnie jasno i dokładnie odgadnąć tę tajemnicę, która mu została powierzona. Przypominam sobie, że tylko jeden jedyny raz pomylił się — a była to sprawa z fotografią Ireny Adler, zresztą rozświetlił i wyjaśnił wypadki nazawilsze, jakie się tylko dadzą pomyśleć.

Pozegnałem więc Holmesa, który ciągle jeszcze kurzył swą glinianą fajkę, w tem przekonaniu, że on już następnego wieczora odnajdzie zaginionego narzeczonego panny Mary Sutherland i stwierdzi jego identyczność.

Cięzko chory pacjent pochłaniał wtedy czas mój tak zupełnie, że następnego dnia dopiero około godziny szóstej mogłem pojechać na Bakerstreet; obawiałem się, że przybędę już za późno, aby być obecnym przy rozwiązaniu zagadki. Zastałem atoli Sherlocka Holmesa samego; na pół śpiący siedział rozparty w fotelu. Cały pulk butelek, probówek, tygielków, oraz ostra woń różnych kwasów wskazywała na to, że zajęty był pilnie chemicznymi doświadczeniami, które były jego ulubionem zajęciem.

— A cóż? Znalazłeś rozwiązanie tego? — zapytałem go wchodząc.  
— Tak. Jest to siarczan barytu.  
— Ależ nie — miałem na myśli tę zagadkę!  
— Ach tak! Ja myślałem tylko o analizowanej soli. W tej sprawie nic nie jest zagadkowym, choć wczoraj parę szczegółów nazwałem za młotymi. Szkoda tylko, że żaden sąd nie może temu lotrowi nic zrobić.  
— Któż więc to jest i jaki cel miał on w tem, żeby pannę Sutherland osadzić na koszu?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ne ludzie, sprawa jest bezwzględnie smutna, ale przede wszystkim wiadomo, że pociąg i wrona to jednakowo kraczą, więc pomyłka jest łatwa. Wszystko jest na świecie możliwe a więc dlaczego nie miałyby się zdarzyć i w Prusach Wschodnich. Jutro może np. będą chcieli „nasz chłopcy“ złapać wróbla a wpadnie im w sieć wagon, albo złapie im się na wędkę zamaist szczupaka czy marény, koń. Według proporcji — maszynista kolejowy — wrona, jest to możliwe i nie należy się przypuszczeniom tym dziwić.

Śmiech jednak i żarty na bok. Chłopcom należy wyraźnie powiedzieć, niech się bawią „w chowanego“ z kim innym, o ile tak im to przypada do gustu, ale nie koniecznie z konsulami. W razie nieposłuchania zaś należałoby, z wyjątkiem pruskim stosowanym skutecznie w szk. do dzieci, którym się zachciewa mówić innych jakimś mniej mądrym i mniej Panu Bogu miłym językiem niż niemiecki, wziąć dobrego kij i w ten sposób przekonać ich, że ta zabawa jest nie na miejscu. Jesteśmy pewni, że zainteresowane osoby podzielają w zupełności nasze zdanie i nasze rady.

Naturalnie trzeba przypuszczać, że chłopcy ci nie są znowu w takim wieku, że mają np. krzyże żelazne z wojny światowej, otrzymane pod Reims czy Louvain. Tak należy wnioskować za „Tilsiter Zeitung“. Bo gdyby było inaczej, gdyby chłopcy należeli do „starszych chłopców“ to mogliby mieć nawet i lat 30. Tylko, że wtedy trzeba by nazwać rozbięte szyby zupełnie inaczej, a nie „ein Jungen Streich“. Zresztą, mamy nadzieję policja nasza nam to wyświetli.

## KRONIKA.

Olsztyn, dnia 23 grudnia 1925.

Kalendarz na czwartek: Adama i Ewy.  
Wschód słońca o godz. 8.12, zachód o godz. 3.47.

— r. **Dodatki świąteczne** dodajemy do dzisiejszego numeru „Gazety Olsztyńskiej“. Dzielimy się z Czytelnikami naszymi w duchu staropolskim opłakiem i zasyłamy serdeczne życzenia

**Blagostawionych i wesotych Świat!**

— r. **Eingabe des Landtagsabgeordneten Baczewski**, Vorsitzenden des Verbandes der Polnischen Schulvereine in Deutschland E. V. im Auftrage des Verbandes der Polnischen Schulvereine Deutschlands E. V. betr. das Minderheit-Schulwesen in Preussen — an das Preussische Staatsministerium.

Pismo to ukazało się pod datą 15 grudnia 1925 roku w druku i można takowe przeglądać w biurach Związkowych.

— **Złoty polski** stał wczoraj dnia 22 grudnia w stosunku 9 do dolara.

— r. **Teatry na usługach germanizacji**. Artykuł „Gazety Olsztyńskiej“ pod tym tytułem znajdujemy w „Dzienniku Berlińskim“ i w „Katoliku“.

Byłoby dobrze, abyśmy zastanowili się nad udoskonaleniem pracy naszych teatrów amatorskich w Niemczech. Byłaby to zdaniem naszym bardzo pożytywna i wdzięczna praca wśród naszego ludu.

— r. **Szczyry**, wrony, wróble itd. jako szkodniki w rolnictwie. W sprawie tej wysła „Landesanstalt fuer Pflanzenbau und Pflanzenschutz“ z Monachium bezpłatne prospekty i wyjaśnienia. Podane są w tych prospektach środki dobre i skuteczne przeciw tym szkodnikom.

— **Ze sądu**. Za kradzież stawali przed sądem bracia Robert, Antoni, Artur i Franciszek Gehrman. Oskarżeni zakradli się swego czasu do gospodarza Otta w Biesowie któremu zabrali najróżniejsze rzeczy. Sąd przekonawszy się o winie skazał braci R. i R.G. każdego na 2 lata domu karnego, A. G. na półtora roku więzienia, F. G. uwolniono z powodu braku dowodów.

## Źródła tradycji wigilijnych.

Dla człowieka pierwotnego okres zimowy był okresem najtrudniejszym do przeżycia: zasypane śnieżne, mroźne, zamarła roślinność, pokryte lodem wody, to wszystko jak gdyby sprysnęło się przeciwko tej mizernej istocie, co gdzieś w jaskini, czy wygrzebanej jamie bytowanie swoje prowadziła.

Do tego wszystkiego dzień coraz krótszy, coraz dłuższa noc paraliżowały jego akcje, krepując go w każdym poczynaniu.

Jakże radosnym więc musiał być ów moment, gdy zauważono, że zaczyna dnia przybywać, że noc się skraca, co było niewatpliwą zapowiedzią przyszłego zbudzenia się natury.

Jakże takiego dnia nie uczcić. Mieszkanka jaskini wyciągnęła suszone owoce i warzyła rybę, którą ulowiono gdzieś w jakiejś dogodnej przełęczy.

W jaskini panowała radość, były „gody“, jaśniały gwiazdy na wyiskrzonym niebie, a pod ścianami jamy czy grotty ustawiono wycięte kamienną siekierką choinki i świerczki zielone. Śpiewano przytem pieśń radosną: oto zjawia się zapowiedź lepszej doli, pomysłowości i szczęścia.

Po tysiącach lat takiego życia przyszedł na świat człowiek nowy. Dobry był i miły. Cudne opowiadał wieści: w takim właśnie dniu w ubogiej sta-

— **Biuro Związku Polaków** zamknięte będzie z powodu Świąt od czwartku dnia 24 bm. godz. 11 przedpoł. do poniedziałku 28 bm. włącznie.

— **Nadzwyczajna dopłata do styczniowej renty inwalidów wojennych**. Wypłata renty za styczeń odbędzie się 28-go grudnia br. Wszyscy odbiorcy rent otrzymają jednorazową dopłatę w wysokości jednej czwartej poborów rentowych. Odbiorcy rent dodatkowych (Zusatzrentenempfaenger) otrzymają oprócz tego jednorazową dopłatę w wysokości jednej czwartej renty-dodatkowej.

\* **Zyborck**, Samobójstwo na odwachu policyjnym popełnił od dawna poszukiwany włamywacz i złodziej. Nazywa on się Mehrke i uciekł on z innymi więźniami z więzienia w Barsztynie.

## Z Złotowskiego.

— r. **Skicz**. Piszą nam: Przy wybrocach do Sejmiu powiatowego i prowincjonal. oddano tu 156 głosów na polsk-katolicką partję ludwą. 40 lud nie stawilo się na wybory. Wstrzymał się od głosowania niejaki I. P., który wyrażał się, że wybory to głupstwo, heca itd. P. liczy 50 lat i jeszcze nigdy w wyborach udziału nie brał. Przeciwnicy uzyskali tylko 56 głosów.

Ks. P. z St. zalecał z ambony wstępowanie do jakiegoś tam niemieckiego „Grenzmaerkischer Bauernbund“ i to w polskim i niemieckim języku. Na szczęście wstąpiło tylko 8 osób do tego ferajnu niemieckiego.

(Sprawę krzyża i choinek, właściciela K. oraz księdza P. chwilowo poruszać nie będziemy. Radzimy tę sprawę poruszyć dopiero po porozumieniu się z Sekretarjatem Zw. Pol. — Red.)

Parafia Skicz zebrała kolektę na gwiazdkę dla polskich dzieci. Rozdanie gwiazdki nastąpić ma u p. Tetzlaffa. Oby inne parafie poszły za przykładem naszej. Mamy tutaj 60 dzieci katolickich, ale nie mamy nauki w ojczystym języku. • Katolik.

## Z dalszych stron.

\* **Berlin**. W jednym z najbardziej eleganckich i drogich hoteli Berlina dokonano sensacyjnego aresztowania. Aresztowany został adwokat sądu kolonijalskiego dr. Beckhoff za długi. Rzadki to jest dziś wypadek, by kogoś za niezaplacenie długu osadzono w więzieniu. — Dr. Beckhoff jednak nie zapłacił długu swego w wysokości 150.000 mk. i tak ukrył swoje pieniądze, że przy urzędowaniu licytacji nie zdołano uzyskać nic na pokrycie sumy, choć wiadomo jest, że p. Beckhoff posiada majątek milionowy w akcjach i papierach. Dr. Beckhoff był świadkiem w procesie „konsorcjum szlacheckiego“ i Landespfandbriefanstaltu, i o mało co nie dostał się w tym procesie na ławę oskarżonych, gdyż okazało się, że przy różnych niezbyt czystych kombinacjach zarobił on osobiście trzy ćwierci miliona marek. Wtedy wyszedł jednak cało ze sprawy. — Obecnie jednak dostał się do więzienia za nierzetelne zachowanie się wobec wierzycieli.

## Wiadomości kościelne

**Jezus Chrystus królem wszystkich narodów.**

Dnia 6 czerwca 1921 roku odbył się w Paray-le Monial we Francji Kongres Eucharystyczny, który uchwalił prosić Stolicę św., aby raczyła ogłosić urzędowo, że Serce Jezusa jest Królem wszystkich narodów.

Prośbę tę podpisało w przeciągu trzech lat 730 biskupów i 17 generałów zakonnych nie mówiąc już o setkach tysięcy wiernych. Ojciec św. Pius XI., który za dewizę swoich rządów obrał sobie „Pax Christi in regno Christi“, pokój Chrystusowy czynił tej prośbie świata chrześcijańskiego. Z końcem tego roku ogłosił Ojciec św. ustanowienie jednego dnia w roku poświęconego Jezusowi Chrystusowi jako Królowi wszystkich narodów.

Jence urodził się Zbawiciel, co miał odkupić cały ród ludzki. Radowały się Jego narodzinom ptaki i zwierzęta, cieszyli się ludzie nieszczęśliwi i biedni, a aniołowie śpiewali „Gloria, gloria!“

Opowieści cudne, porywające, w skupieniu słuchała ich przytulona do siebie gromada, a przed jej pierwotnym naiwnym umysłem żywo i barwnie kreśliły się obrazy: Dzieciątka i Jego Matki, ubogiej stajenki, gdzie Trzej Królowie kłęczą w pokorze, złego króla Heroda, czarnego okropnego diabła i białego kościotrupa śmierci.

Gdy wiarę chrześcijańską trzeba było gruntować, oddziaływano na umysł przedstawieniem w kościele zdarzeń z życia Świętej Rodziny, gdy zaś Kościół musiał zaniechać tego, celem głębszego uduchowania nowych wyznawców, przedziwnej nauki Chrystusa, przedstawienia jasłkowe poszły do ludu i ten je z głębokim przejęciem, a zwykle i naiwnością „produkują“.

W każdej wsi, czy miasteczku gromadki chłopców zawczasu szykują sobie stroje, o jakich się królom nie śniło; musi być też czarny diabeł i biała śmierć. Wędrują tedy trzej królowie z brodami z konopi i w papierowych koronach. Błyszcza też i pancerze ze srebrnego papieru na piersiach herodowych żołnierzy, a głowy stroją helmy o różnej fantastycznej formie.

Żadna uroczystość nie może obyć się bez pie-

Znaczenie tego święta pod względem społecznym będzie olbrzymie. Uprzytomni ono bowiem katolikom, że religia nie jest rzeczą prywatną, ale że Chrystus winien panować w publicznym życiu całego narodu i całej ludzkości. Locarno nie wystarczy dla pokoju świata. Pokój trzeba oprzeć na nauce Jezusa Chrystusa, t. j. na nauce Kościoła rzymsko-katolickiego, a wtedy dopiero będziemy mogli cieszyć się prawdziwym pokojem.

## Historja krzyża w Colosseum.

Przywrócenie Krzyża na miejscu, gdzie ginęły tysiące Męczenników za wiarę św. w Rzymie, tj. w Colosseum, ma znaczenie historyczne. Dzień 29 listopada 1925 r., w którym z polecenia rządu włoskiego ta ceremonia się odbyła, będzie pamiętnym w dziejach Kościoła, jako oczywisty dowód owych słów mnicha średniowiecznego: „Stat Crux, dum volvitur orbis“, „stoi Krzyż wśród świata przewrótów“.

Za papieża Benedykta XIV w r. 1750 obchodzono w Rzymie „Drogę Krzyżową“ i na jej zakończenie — trwała 3 dni — wzniesiono na arenie Colosseum, skropionej ongiś hojnie krwią chrześcijańską Krzyż. Była to myśl sławnego kaznodziei włoskiego Leonarda de Porto Maurizio. W r. 1874 — kazał rząd Cavura usunąć ten Krzyż, „aby nie drażnić wyzwolonego ludu rzymskiego“. Po 50 latach przed stawiciel tego samego rządu włoskiego pisze w manifestie do narodu: „Jeśli ongiś w smutnej epoce potopu namiętności politycznych, ludzie zbeszczęścili to, co dla narodu stanowi największą świętość, i wysłali się choć nadaremno, zdając z Rzymu charakter Jeruzolimy nowej, to dzisiaj powinien Krzyż wyciągnąć znowu swoje ramiona nad Areną. Nowo postawiony Krzyż w Colosseum wskaże całemu światu, że włoski naród odnalazł zgubioną drogę i że losy swoje dalsze umie związać nierozzerwalnie z religią“.

Postument Krzyża, w formie ołtarza, zawiera w sobie kawałek drzewa oliwnego z ogrodu Getsemani i mały kamień z góry Golgoty, przysłany przez patriarchę jerozolimskiego ks. biskupa Barlasinę, oraz odpis protokołu uroczystości. Tak więc i w r. 1925 zwycięża Nazarejczyk...

## Kolenda.

Stara pieśń kolendowa  
Świeć się, świeć się wieczne lata  
Zawsze żywa, zawsze nowa  
I w serdeczną treść bogata!

Gdy zadzwoni nuta twoja  
Taka prosta, taka szczerą,  
Znieczulenia nęka zbroją,  
I młodości serce wzbiera!

Wzbiera wiosną i młodością  
Jak po brzegi pełna czasza:  
Tyś ojuchą i miłością;  
Cudotwórcza pieśń nasza!

Z tobą anioł w białej szacie  
I przeczysta schodzi wiara.  
Świeć się, świeć się w naszej chacie,  
Kolendowa pieśń stara.

(Wyjątek z „wigilji“ Or-Ota.)

## Zdania i myśli.

Ciekawe zdanie wyjęliśmy z pewnego artykułu w dodatku do „Koenigsb. Allgem. Zeitung“ i takowe dosłownie przytaczamy:

„Mitsch, welch ein schoenes Wort. Aber wir sind Zeitgenossen, alle miteinander; wir vertrauen nicht, denn wir fuerchten den Dolchstoß dessen, dem wir uns mitteilen. Weil wir von dem grenzenlosen Egoismus des Einzelnen ueberzeugt sind, kapseln wir uns ein und bilden eine Horde von Einzelwesen, statt einer lebensvollen wechselseitigen Menschengemeinschaft.“

śni. Trzeba więc całą akcję urozmaicić przemowami i piosenkami.

Tu rozeznac można i prasłowianina pogańskiego, wierzącego chrześcijanina i współczesnego tyryka, wprowadzającego do jasłek postaci dzisiejszego, jak druciarza, żydka, węgry, ni, małgorzatke, a przy wyższym poziomie słowym także i postaci historyczne.

Całość przedstawienia kończy zapałaniem z torbą i dzwonkiem, zerzybiałym gło-

Prosi dziadek prosi  
Tonbę z dzwonkiem nosi  
Kto włoży, to człowiek Boży  
A kto nie włoży, ten pójdzie

Idzie ta tradycja jasłkowa  
„W żłobie leży“, „Bóg się rodzi“  
Betleem pasterze“, idzie wszędzie  
szlaki pielgrzymstwa polskiego  
Kanadzie i Stanach Zjednoczonych  
ny, a nawet w syberyjskie ta-

A wtedy na twarzy naiwnych  
gnañców, oderwanego od ziemi  
kwita uśmiech radości, bo  
kieś lepsze jutro, zapala  
nad ziemi mocami wrogimi  
cież „Bóg się rodzi, moc

## Rozmaitości.

### Polski przykład.

Pisma paryskie coraz to częściej przeprowadzają zestawienia trudności skarbowych Francji z trudnościami Polski i po wstępnym artykule paryskiego „Tempsa” z dnia 15-go b. m. pisze p. Auguste Gauvain w „Journal des Debats” z dnia 17-go b. m. w artykule p. t. „Polski Przykład”:

— Polska walczy obecnie z trudnościami analogicznymi do naszych. Ale ma ona to nieszczęście i ta zarazem korzyść, że podlegała już raz doświadczeniu pewnych metod, proponowanych nam przez socjalistów i poznała, że trzeba szukać zdecydowanie zbawienia gdzieś indziej.

A przytaczając następnie przemówienie Ministra Zdziechowskiego w Sejmie, kończy w ten sposób:

— Oto jest język Ministra odważnego, przewidującego i prawdziwie patriotycznego. Zamiast głosić z pragnieniem popularności, iż takie lub owe wydatki, poza splatami długów, są święte, ośmiela się zmniejszyć płace i prosić wszystkich Polaków, aby ograniczali się w czasie koniecznym do naprawy. Istotnie, jeśli się chce przetrwać na stoku przepaści, trzeba hamować. Przedstawiamy przykład polski następcy p. Loucheur’a.

### Bokser Battling Siki zamordowany.

Agencja Havas donosi Nowego Jorku, iż onegdaj znaleziono tam na ulicy zwłokę murzyńskiego boksera Battlinga Siki. Murzyn został zastrzelony, a potem przesyłany kilkakrotnie szyletem.

Lewis Phal, murzyn z francuskiego Senegalu,

znany w świecie pod pseudonimem Battling Siki, wszedł na drogę tryumfu po pokonaniu świetnego championa w boksie, Francuza Carpentiera. Rzecz można że ta kłeska sensacyjna złamała życie i karierę Carpentiera. Siki odznaczał się niezwykłą awanturnością i wskutek szeregu zarzutów o podstępny i niesportowy zachowanie się na „ringach” został zdyskwalifikowany przez francuski Związek bokserów. Udał się do Ameryki gdzie gwiazda jego nabrała ponownie blasku. Przed paru miesiącami znaleziono go w Nowym Jorku na ulicy ze szyletem, wbitym w plecy przez jakiegoś pokonanego zapaśnika. Ze szpitala wkrótce uciekł, spędzając życie po szpelnkach i najgorszych towarzystwach. Policja sądzi iż śmierć Battlinga Siki spowodowana była bójką o kobiecie.

### Coś niecoś o... kobietach.

W czasach obecnych kobiety wyzwoleone garną się do różnorodnych zajęć — nie można jednak twierdzić, że z wszystkich wywiązują się należyście! Nie ulega też wątpliwości, że wiele niewiast „oszałamia” całkowitą wolnością i drobna zaledwie część zatrzymuje się przed wszelkimi namiętnościami rozwartymi bramami, prowadzącymi na szeroki gościniec życia! To też czasami popełniają błędy, lecz... któż nie błądzi!... Istnieją wszakże dziedziny w których kobieta króluje i nigdy zapewne nie zostanie zdezonizowana! W sztuce miłowania, rządzenia i zjednywania serc kobieta dzierży mocno berło władzy! Dzięki niej płonie w sercach ów boski ogień, który jest bodźcem życia! Że kobiety rządzą światem — stara to prawda: mężczyzna jest rączym rumakiem, kórego trzyma w cuglach drobna rączka pani! A któż dorówna kobiecie w kum-

szcie zwyciężania jednym spojrzeniem, uśmiechem jeno! Kobieto! Jesteś ciasteczką życia; jesteś witaminą umysłu! Czasami — bardzo rzadko — jesteś piotunem. . .  
J. Br.

## Humorystka

W pewnej wiosce na Warmii żyło przed laty małżeństwo. Ona zwała się Barwka a on Jochimek. On zwykle lubił w karczmie przesiadywać do późnej godziny, a gdy wrócił, żona i dzieci jego już spały. Wstępując późną nocą do chaty zawsze pochwalili Pana Boga słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” a ona zaraz obudziwszy się, mówiła: „Na wieki wieków. — witajże Jochimku.” A on wtedy: „No, Barwko, to pójdz do tańca”. Musiała prędko wstać, on ją wywinał parę razy po izbie i w zgodzie poszli spać. Ale już jej się i naprzykrzyło wstawać do tańca, więc raz jak przyszedł dobrze podchmielony, na „pochwalony” nie nie odpowiedziała. On wyszedł z izby i wróciwszy jeszcze raz gromkim głosem zawołał: Niech będzie pochwalony”. A ona nic. Wtedy mówił: To wszystko powymieralo, to tedy są trupy, a kiedy są trupy, to ich trzeba wykropić — i sięgnął po szkopiec z wodą i chlusał na nich łoża. Ona wyskoczy i cieniutkim głosem krzyknie: „Jochimku, chłopulku, co robisz?” A on na to: To ty Barwko żyjesz? a ja myślał, że już nie żyjesz! Musiała oblać i mokra do tańca stanąć, ale czasem to i uciekać musiała ona i dzieci. To się działo w wiosce Sz.

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk, Olsztyn.  
Wydawnictwo Joanny Pieniężnej, Olsztyn.

## Związek Tow. Młodzieży w Pr. Wschod.

Olsztyn (Allenstein O. Pr. Bahnhofstr. 87.)

poleca Szan. Zarządom najusilniej nabycie wydawnictw:

### KSIĄŻKI DLA KIEROWNIKÓW I ZARZĄDÓW TOWARZYSTW MŁODZIEŻY:

„Święto Młodzieży” (Nauki na dzień św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży polskiej którego uroczystość obchodzimy 13. listop.)	0,60
„Jak zakładać Towarzystwa Młodzieży”	0,90
„Jak przemawiać w Towarz. Młodzieży”	0,30
„Jak przygotowywać młodzież do słuchania i wygłaszania wykładów”	0,20
„W górę serca” (książka bardzo pouczająca, z życia św. Stanisława Kostki, potrzebna kierownikom młodzieży i referentom)	1,15
„Święto narodowe” wykłady, wiersze i materiały dla obchodów Konstytucji 3-go maja	0,90
„Królowa Korony Polskiej” materiał na obchód wiersze, wykłady, uroczystości	0,90
„Poświęcenie sztandaru” (przemowy, śpiewy, deklamacje na uroczystość poświęcenia sztandaru)	0,60
„Bolesław Chrobry” wykłady, wiersze i td. na obchód bolesławowy	0,70
„Zarys psychologii młodzieży”	0,85
„Nauki rekolacyjne dla młodzieży pozaszkolnej”, polecenia godne dziełko dla członków Tow. Młodzieży	1,30
„Lekka atletyka” wskazówki dla wychowania fizycznego w Tow. Młodzieży	0,55
„Zagadnienie wyboru zarządu i pracodawcy” konieczny poradnik dla młodzieży i rodziców	0,30
„Cwierć wieku pracy” przyczynek do poznania trudnej i mozolnej pracy nad wychowaniem młodzieży (pamiętnik 25-letniej pracy Tow. Młodzieży w Poznaniu)	0,25
„Pamiętnik pierwszego ogólnopolskiego Zlotu młodzieży żeńskiej	1,05
„Zadanie ziemian wobec pracy nad młodzieżą zarobkującą	0,05

### SZTUKI TEATRALNE:

„Wieczór humoru” materiał na wieczornice dla młodzieży żeńskiej	0,95
„Wieczór śmiechu” materiał dla urozmaicenia zebrań, obchodów itd. dla młod. męskiej	0,90
„Prantomim” zeszyt I. (8 wesołych występów na 1—6 osób)	0,55
„Prantomim” zeszyt II. 6 wesołych występów na 2—5 osób, stosownych na różne okazje w Towarzystwie	0,55
„Prantomim” wesołych monologów dla 1 osoby	0,70
„Prantomim” wesołych występów dla 1 osoby	0,40
„Prantomim” zawiera 6 wesołych występów dla młodzieży	0,30
„Prantomim” teatralna w dwóch aktach zebrań, obchodów itd. dla młod. męskiej	0,30
„Prantomim” krotoczwila w 2 aktach zebrań, obchodów itd. dla młod. męskiej	0,30

„Do większych Ja rzeczy urodzony” sceny z życia św. Stanisława Kostki dla ml. m.	0,35
„Doskonała kuchmistrzynie” krotoczwila w 1 akcie dla 4 dziewcząt	0,35
„Kontrakt” krotoczwila w 1 akcie dla 4 dz.	0,30
„Głos ziemi” obrazek z życia (7 osób)	0,70
„Zmartwychwstał” obrazek dram. z czasów Bolesława Chrobrego (1 akt, 7 osób)	0,35
„Zdrójca” komedia w 3 aktach dla 7 osób	0,90
„Lokatorzy” krotoczwila w 1 akcie dla 5 osób stosowna do odegr. na zebraniach	0,90
„W opiece Marii” sztuka w 2 aktach. Rzecz dzieje się w r. 1919	0,45

### PIESNI Z NUTAMI:

„Pieśni do św. Stanisława Kostki” na chór dwugłosowy	0,15
„My chcemy Boga”, hymn stowarzyszeń katolickich, na 2 głosy z tow. fortepjanu	0,10
„Królowa Polska” 12 pieśni o Królowej Korony Polskiej (święto 3 maja) na chór trzygłosowy	0,75
„Msza polska” na chór dwugłosowy	0,75
„Już majowe świecą zorze”, 12 pieśni majowych ku czci Najsw. Marii Panny. Na chór trzygłosowy	0,75
„O Stanisławie Patronie Ty nasz”, pieśń do św. Stanisława Kostki na dwa głosy z tow. fortepjanu	0,10
„E C H O” zbiór piosenek humorystycznych na jeden głos z towarz. fortepjanu: każdy nr. 1. Wesele komarów, 2. Wiazanka, 3. Jedzie jedzie żyd ubogi, 4. Ucz się czteku, 5. Ciemno było, 6. Pieśń dziadowska, 7. Żydowska wojna, 8. Ach ta banda, 9. Kumor muche namowol, 10. Muzykant, 11. Wszystkie mi jedno, 12. Umfa.	0,10
„A tatulo lulkę pali” na 4. gł mieszane	0,60
„Hymn ośli” na 4 głosy męskie	0,60
„Przemówka i przyspiewka synka z tatusiem” duet na sopran i tenor	0,60

### KSIĄŻKOWOŚĆ DLA ZARZĄDÓW TOWARZYSTW MŁODZIEŻY:

1. Kronika Towarzystwa	0,75
2. Spis członków	0,75
3. Księga protokółów zebrań plenarnych	0,75
4. Księga protokółów zebrań zarządów	0,75
5. Dziennik kasowy	0,75
6. Główna księga kasowa	0,75
7. Księga składek	0,75
8. Katalog biblioteki	0,75
9. Księga wypożyczeń książek	0,75
10. Spis sprzętów	0,75
11. Księga wypożyczeń sprzętów	0,75

Wszystkie książki zawierają szerokie objaśnienia dotyczące ich prowadzenia oraz dokładne określenie zakresu pracy i obowiązków poszczególnych członków zarządu.

## Kantyczki

z nutami, cena 2.00 mk.,  
z przesyłką 2.20 mk.

poleca

**Księg. Gazety Olsztyńskiej**

## KALENDARZE

Mały Marjański	0,75 mk.
Powieściowy	0,75 mk.
Wschodni	1,40
Uniwersalny	3,25
Poclecha w starości	1,40
Regensburger Marienkalender	0,75
Katolik	1,00 mk.
• Bloczki polskie duże	40 fen.
• Bloczki niem. duże	40 fen.
• Bloczki niem. małe	15 fen.

Na przesyłkę dołączyć należy 20 fen.  
poleca

KSIEG. „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ”.

## Zeitungs-Bestellungs-Formular!

Bestelle hiermit für den Monat JANUAR 1926 die polnische Zeitung

### „Gazeta Olsztyńska”

aus Allenstein und zahle 1.60 Goldmark sowie 36 Pfg. Bestellgeld.

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_  
(Vor- und Zuname)

Miejscowość: \_\_\_\_\_  
(Wohnort)

•bige 1.96 Mark erhalten zu haben, beschelnig!

Postamt.

**Wzrostcie nam podczas świąt  
nowych czytelników.**